

50 lat
Tempo

DZIENNIK SPORTOWY

Ukazuje się od 1948 roku Cena 1 zł 20 gr
Kraków, al. Pokoju 3

ŚRODA 9 XII 1998

NR 240 (5412)

PL ISSN 0137-933X Nr indeksu 350478

Kolekcja klubów

Jeszcze nie ochłoneliśmy po lekturze „Widzewa”, „Francje '98” i „Rocznika 98-99”, a już Andrzej Gowarzewski i jego współpracownicy serwują nam kolejne, smaczne danie na świąteczny stół. Po „Ruchu”, „Legii”, „Wiśle”, „Lwowie i Wilnie” oraz „Widzewie” – jest nim już 6. tom z serii „Kolekcja Klubów”. Do jego nabycia i przeczytania nie trzeba namawiać żadnego z prawdziwych kibiców futbolu. Jego tytuł brzmi bowiem... „GÓRNIK ZABRZE”



Czego nie napisano wcześniej o tej „firmie” – wszystko okazywało się niepełne, zbyt ubogie i za małe. Tę lukę stara się właśnie wypełnić „Wydawnictwo GJA”. Na kolejnych stronach „Górnika” odzywają więc wspomnienia ludzi starszego i młodszego pokolenia. Zaś dla młodzieży „znowu grają” ich legendy, że wymienimy takie tylko nazwiska, jak: Ernest Pol, Stanisław Ośliżko Włodzimierz Lubański, Zygfryd Szołtysik, Zygmunt Anczok, Jan Banaś, Stefan Floreński, Roman Lentner, Erwin Wilczek, Jerzy Gorgoń, Hubert Kostka, Jerzy Musiałek czy Andrzej Szarmach. Nazwiska wybrane z grona najsłynniejszych ze słynnych. Wśród notek biograficznych nie zabrakło także i głównych twórców sukcesów Wielkiego Górnika, trenerów tej miary, co m.in.: Węgry Zoltan Opata, Janos Steiner, Geza Kalocsay i Ferenc Szusza, a także rodzimych fachowców z: Augustynem Dziwiszem, Władysławem Giergielem, Michałem Matyasem, Janem Kowalskim, Antonim Piechniczkiem i Henrykiem Apostelem na czele.

Nie popełnimy błędu twierdząc, że właśnie metryczki wszystkich ludzi Górnika stanowią największy kapitał tej pozycji. To właśnie one tworzyły i tworzą historię tego wspaniałego klubu. Dzień po dniu, minuta po minucie. Ambicją autorów było bowiem zdokumentowanie wszystkich „górników”. Nawet tych, którzy na murawie spędzili ledwie kilka czy kilkanaście minut. I ta sztuka im się udało.

Cóż można jeszcze dopisać do krótkiej recenzji zapowiadającej pojawienie się na półkach księgarskich „Górnika Zabrze”. Chyba tylko – w ślad za autorami – to: ...Zabrzeński Górnik ma miejsce w elicie, nie tylko z racji mnogości osiągnięć... To symbol, jaki w każdym normalnym kraju kulturuje się, ochrania z troską, dba nierzmiernie o skarb największy, bo takie firmy są skarbem sportu! Nie wszyscy, którzy mają obowiązek o tym pamiętać – pamiętaj... Ba! Górnik musiał ostatnio pokonać wiele przeciwności, choć w ostatniej dekadzie miał chyba najtrudniejszą próbę. Właśnie zabrzeński klub wybrano na odstrzał, jako symbol „starego porządku”. Małostkowość jednak przeminie, a Górnik pozostanie!

Te słowa krzepią, zwłaszcza jeśli przypomni się, że klub z Zabrze – właśnie w tym roku – obchodzi jubileusz pięćdziesięciolecia istnienia. I choćby tylko dlatego warto już dzisiaj kupić i dołączyć do swojej kolekcji – „Górnika Zabrze”. Historię klubu dumnego i twardego, jak dumny i twardy jest górniczy charakter.

(Vit)

PRZEGLĄD SPORTOWY DZIS 20 STRON plus MAGAZYN

11-12
GRUDNIA

POLOWA

TERAZ GÓRNIK!

WYDAWNICTWO GIA – kierowane przez nieustrudzonego Andrzeja Gowarzewskiego – nie zwalnia tempa w wypuszczaniu na raczej ubogi sportowy rynek książęski nowych pozycji. Tym razem, przed Bożym Narodzeniem '98 do rąk fanów piłki nożnej trafia szósta książka z cyklu „Kolekcja klubów” – *Górnik Zabrze, czyli 50 lat prawdziwej historii (1948 – 98)*. We wstępie od wydawcy można, między innymi, przeczytać: „*Niewiele jest takich klubów w polskim sporcie. Może nawet strach je wymieniać, aby niechący nie urazić ambicji sympatyków innych zasłużonych organizacji sportowych...*”

Małostkowość jednak przemienie, a Górnik pozostanie”. Jedynie dla przykładu wymienimy kilka wręcz „sztandarowych” nazwisk: **Hubert Kostka, Włodzimierz Lubański, Stanisław Oślizło, Ernest Pol, Andrzej Szarmach, Zygfryd Szołtysik, Erwin Wilczek** i wielu, wielu innych wspaniałych zawodników, którzy sławili polski futbol we wszystkich zakątkach świata; tworzyli przebogatą (klubową i reprezentacyjną) historię. A więc – **TERAZ GÓRNIK** –

piękny i cenny prezent, jaki powinien znaleźć pod choinką każdy prawdziwy kibic... **POL**



PIEK – NIEDZIELA

Rok założenia 1921

LIMSKIE 125/127 tel. 628-91-16, fax 621-86-97 E-mail: redakcja@p

<http://www.przekladSPORTOWY.com.pl>

Ukazuje się w czterech województwach

Dziennik Zachodni

SOBOTA • NIEDZIELA, 12-13 grudnia 1998 r.

Katowice • Bielsko-Biała • Cz

Nr 291 (16.242)

Wyd. 1

PL ISSN 0137-9038

Encyklopedia o Górniku

Prezent na jubileusz

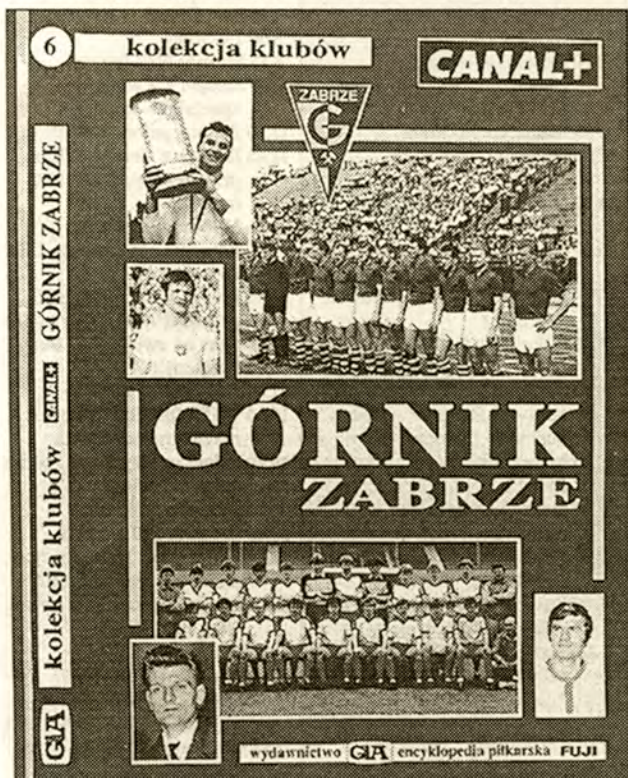
Dzisiaj (12 XII) mija równe pięćdziesiąt lat od powstania Górnika Zabrze. Choć w jego długiej historii sławę przynieśli mu lekkoatleci, pływacy, zapaśnicy, to jednak przede wszystkim utożsamiany on jest z piłkarzami. Im poświęcony został szósty tom kolekcji klubów piłkarskiej encyklopedii FUJI, który teraz się ukazał.

W historii polskiego futbolu Górnik zajmuje wyjątkowe miejsce, dlatego w pełni zastąpił na kompletne opracowanie dotyczące dziejów piłkarzy tego klubu. Książka napisana przez

Andrzeja Gowarzewskiego, Joachima Waloszka i kilku innych stanowi kompendium wiedzy o drużynie.

Do jej wnikliwej lektury zachęca bardzo pomysłowo zro-

biona okładka. Starsi kibice pamiętają jaką furorę robił Górnik w USA w 1963 roku. Z pobytu za oceanem u góry prezentowane jest zdjęcie drużyny na stadionie Soldier Field w Chicago (tym samym, na którym w 1994 roku zainaugurowano finałowy turniej mistrzostw świata). U dołu można zobaczyć zespół, który w 1985 roku, po trzynastoletniej przerwie zdobył kolejny tytuł mistrza Polski. Obok zamieszczone zostały fotki najznamienitszych zawodników czterdziestoletniego mistrza Polski: Stanisława Oślizły, Zygryda Szoltysika, Ernesta Pohla, Włodzimierza Lubańskiego. W ogóle zdjęcia są mocną stroną tej publikacji. Zaprezentowano "wszystkich 20 sterników klubowych, podając ich notki biograficzne. Oprócz niezwykle cennych archiwalnych, są współczesne, w nich zawarto kawał historii klubu. Duża liczba tabel i statystyk dają obraz tego czego piłkarze Górnika dokonali, a są one poparte ciekawymi komentarzami i materiałami. Unikatowym opracowaniem jest prezentacja sylwetek ponad trzystu postaci związanych z Górnikiem. Wydawało się, że w tym rejestrze nikogo nie brakuje, ale jednak nie dojrzelśmy dwóch: Eryka Knopa, trenera juniorów starszych, którzy w 1989 roku zdobyli mistrzostwo Polski i Franciszka Paszka, trenera juniorów młodszych, którzy wywalczyli mistrzostwo Polski w 1996 roku. To gwoździem historycznej statystyki. Poza tym jest OK. (aa)



Sport

Ukazuje się 54. rok

PL ISSN 0137 9305

Nr indeksu 350435

Górnik pod choinkę



Lepszego prezentu kibice zabrzańskie Górnika w przeddzień Świąt Bożego Narodzenia otrzymać nie mogli. Zresztą nie tylko Górnika. Trudno wyobrazić sobie kibica piłki nożnej, w którego bibliotece nie znajdzie się ta pozycja. W końcu Górnik, jego piłkarze i trenerzy, to historia całej polskiej piłki nożnej. Niemal dokładnie w dniach 50-lecia powstania klubu, Andrzej Gowarzewski wydał kolejny tom piłkarskiej encyklo-

pedii Fuji, poświęcony właśnie drużynie z Zabrza. Lektura to pasjonująca, szczególnie te jej rozdziały, które poświęcone są legendarnym latom pięćdziesiątym i sześćdziesiątym. Unikatową pozycją jest rozdział „Wszyscy ludzie Górnika”, gdzie pojawiają się notki biograficzne wszystkich piłkarzy i trenerów, którzy w ciągu minionych 50 lat związani byli i są z Górnikiem.

Nie trzeba polecać tej lektury starszym czytelnikom. Ci sięgną po nią z pewnością, odnajdując w niej lata swojej młodości. Zachęcamy więc przede wszystkim młodzież, która czasami zdaje się nie pamiętać „jakemu” klubowi ma zaszczyt kibicować. Dla niej jeden fragment: „Włodek (Lubański) po kontuzji w meczu z Anglią wrócił do gry 7 kwietnia 1974 roku po dziesięciu miesiącach przerwy. (...) Stadion Ruchu wypełniony był do ostatniego miejsca... Jego wejście na boisko powitał prawdziwy wybuch entuzjazmu, a każdą akcję witano z nieskrywaną sympatią. Tak mogła zachować się tylko widownia kochająca swego idola - Lubański miał swoich sympatyków także w gronie kibiców Ruchu, choć strzelił im... dwa tuziny bramek”. Zostawiamy ten fragment bez komentarza i zapraszamy do lektury. Naprawdę warto.

(NIK)

22.12.1998

Kolekcja klubów

Górnik Zabrze

Jedyny finalista

● „Zabrzeński Górnik ma miejsce w elicie, nie tylko z mnogości osiągnięć... To symbol, jaki w każdym normalnym kraju kulturowo się, ochrania z troską, dba o skarb najwęższy, bo takie firmy są skarbem sportu” - tak napisali w przedmowie autorzy szóstego tomu Kolekcji klubów, Katowickiego Wydawnictwa „GiA”.

Szósta pozycja w tej serii, to oczywiście Górnik Zabrze, obchodzący właśnie 50 rocznicę istnienia. Z tym klubem związane są nazwiska piłkarzy, którzy przeszli już do legendy polskiego futbolu - Włodzisław Lubański, Zygfryd Szostyński, Hubert Kostka, Stanisław Oślizło, Jan Banaś, Ernest Pol, Erwin Wilczek, Władysław Szaryński, żeby wymienić tylko tych, którzy tworzyli wspaniałą zespół przelomu lat 60 i 70-tych. Górnik jest jedynym polskim zespołem, jaki zagrał w finale europejskich rozgrywek pucharowych. W kwietniu 1970 roku zabrzeńskie zmagania zmierzyli się w finale Pucharu Zdobywców Pucharów z angielskim Manchesterem City. I chociaż przegrali wtedy w Wiedniu 1:2, to i tak osiągnęli więcej niż jakkolwiek inna polska drużyna.

Nie sposób ogarnąć wszystkich sukcesów, jakie odnosili futbolisci Górnika w kraju i za granicą. 14 tytułów mistrza Polski, sześć zwycięstw w rozgrywkach Pucharu Polski - to tylko najważniejsze triumfy zabrzeńskiej jedenastki. Jak to w życiu bywa, obok radości, były także w Górniku chwile smutku. O tym wszystkim można przeczytać w kolejnym tomie Katowickiego Wydawnictwa „GiA”. Dla prawdziwego sympatyka futbolu będzie to wspaniały prezent pod świąteczną choinkę. JAC



Recenzja na święta

Bery i bojki śląskie

Monografia Górnika Zabrze z serii „Kolekcji klubów” Encyklopedii Piłkarskiej FUJI jest książką kontrowersyjną. Książki kontrowersyjne mają to do siebie, że się je czyta. Wydaje mi się, że tak będzie i tym razem.

Od strony faktograficznej pozycja ta prezentuje (właściwie jak zawsze w przypadku tego wydawnictwa) bardzo wysoki poziom. Czytelnik znajdzie statystyki wszystkich meczów Górnika od jego powstania. Może zapoznać się również z biogramami ludzi, którzy w jakikolwiek sposób byli z tym klubem związani. Atutem monografii jest imponująca kolekcja zdjęć z różnych lat – m.in. kolorowa fotka zespołu z roku 1964. W innych tomach kolekcji klubów nie spotkałem się z tak wczesną barwną fotografią innego, polskiego zespołu.

Znakomicie wręcz opracowany jest rozdział, dotyczący historii futbolu w Zabrzu w czasach, gdy to miasto należało do Niemiec (sprzed 1945 roku). Można dowiedzieć się bardzo dużo o skomplikowanych losach Ślązaków i ich kłopotach z władzą ludową.

Jeśli chcecie wiedzieć, jakie imię nosi do dziś stadion Górnika – przeczytajcie tę książkę. Jeśli ciekawi jesteście, co łączy jednego z najlepszych pianistów świata – Krystiana

Zimmermanna z zabrzańskim klubem – przeczytajcie tę książkę. A nade wszystko przeczytajcie ją, jeśli jesteście kibicami Górnika Zabrze. Dowiedziecie się, że prawie wszystkie porażki waszego ukochanego klubu są wynikiem gigantycznego spisku, mające-

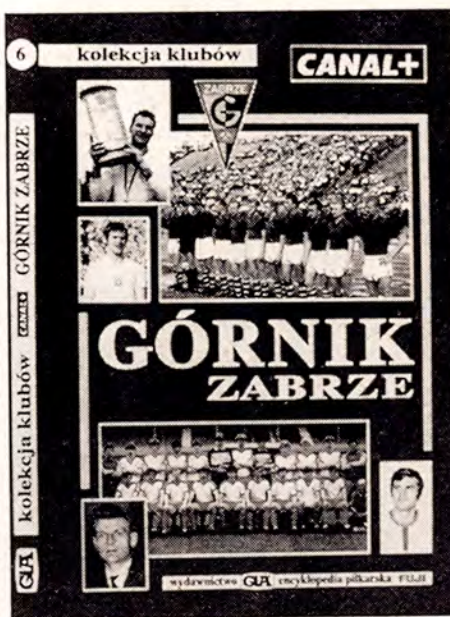
wszystko zabrakło mi pokazania klubu z ulicy Roosevelta, jako ulubionego w PRL, a takim był w ciągu długich lat. Autorzy „prześlizgują się” po aferach spowodowanych przez działaczy Górnika (vide: sprawa Roberta Warzychy), a rozdmuchują domniemane krzywdy zabrzańskie (vide: mecz Legia – Górnik z czerwca 1994 roku – byłem na tym meczu i moim zdaniem, żadna z czerwonych kartek nie była niesłuszną, a Górnicy zdobyli gola po podaniu Brzęczka w sytuacji, gdy piłka całym obwodem przekroczyła piłkę autową). Pomimo powyższego warto mieć tę pozycję w swojej domowej bibliotece – bardzo dobrze się ją czyta, mimo wszystkich, wspomnianych powyżej, nierówności. Napisana jest z sercem, z wiarą w wielkość Górnika, co czyni ją jeszcze ciekawszą. Atrakcją jest również to, że ostatnie dane, które się w niej znalazły pochodzą z 18 listopada 1998 r. – świadczy to o wręcz rewelacyjnym cyklu wydawniczym. Tylko pogratulować.

Tak więc, jeśli zastanawiacie się jeszcze nad gwiazdkowym prezentem, a ktoś z bliskich interesuje się futbolem – to nie wahajcie się. Warto!

Igor Szczęsnowicz

Kolekcja Klubów – Górnik Zabrze, Wydawnictwo GiA encyklopedia piłkarska FUJI, Katowice 1998

* tytuł recenzji jest zaczerpnięty ze zbioru opowiadań i bajek śląskich niezapomnianego piewcy „śląskości” Jana Ligonia



go na celu niedopuszczenie czerwono-biało-niebieskich do najwyższych laurów – co zapewne zaspokoi Wasze oczekiwania. Oczywiście ironizuję, ale rzeczywiście opisy niepowodzeń zabrzańskiego klubu z lekką zalatują lokalnym szowinizmem. Mimo

ZABRZE

FARBY
I WSZYSTKO,
CO JEST POTRZEBNE
DO REMONTU

ARCO S.C.
MIESZALNIE FARB, EMULSJI, IMPREGNATÓW
I TYNKÓW AKRYLOWYCH

Grabowiec 5a,
(przy trasie E14, Zduńska Wola-Sieradz)
tel. (043) 827 35 11
tel./fax 827 41 05

98-220 Zduńska Wola, ul. Kilińskiego 8
tel. (043) 823 35 69, tel./fax (043) 823 84 54

30 XII 1998 - 5 I 1999

rozwłótnia
województwa się



ZABRZE

R A D Z K I E J
• Zduńska Wola

22 MARCA

Kolekcja klubów

Górnik Zabrze



W księgarniach pojawił się szósty tom „Kolekcji klubów”. Tym razem jest to monografia poświęcona Górnikowi Zabrze - jednemu z najbardziej zasłużonych klubów w dziejach polskiej piłki nożnej. Książka wyszła niemal dokładnie w dniach 50-lecia powstania klubu.

-Starszych kibiców zatrzymają na dłużej zwłaszcza rozdziały poświęconej największym sukcesom Górnika, czyli potyczkom z Romą, tak przecież

dramatycznych w każdej minucie rywalizacji, czy finałowemu meczowi z ekipą Manchesteru City - jak napisał we wstępie do książki Włodzisław Lubański.

Bez wątplenia uniikatowy jest rozdział zatytułowany „Wszyscy ludzie Górnika”. Pojawiają się tam notki biograficzne wszystkich trenerów i piłkarzy, którzy w ciągu pół wieku byli i są związani z Górnikiem.

Dla młodych kibiców, którzy nie zawsze wiedzą jak zasłużonemu klubowi kibicują, dedykujemy fragment książki: - Włodek (Lubański) po kontuzji w meczu z Anglią wrócił do gry 7 kwietnia 1974 roku po dziesięciu miesiącach przerwy. Stadion Ruchu wypełniony był do ostatniego miejsca. Jego wejście na boisko powitał prawdziwy wybuch entuzjazmu, a każdą akcję witano z nieukrywaną sympatią. Lubański miał swoich sympatyków także wśród kibiców Ruchu, choć strzelił im 24 bramki. (d)

REGIONALNY
TYGODNIK
RODZINNY

WIECZÓR

KATOWICE, BIELSKO-BIAŁA, CZĘSTOCHOWA

PL ISSN 0137-9364 Nr indeksu 336416

KSIAŻKA



Czy wiecie, że w 50-letniej historii Górnika Zabrze piłkarze tego klubu mieli aż 7 trenerów zagranicznych? Takie m.in. ciekawostki można przeczytać w kolejnej encyklopedii piłkarskiej „Fuji”. Tym razem Andrzej Gowarzewski i wydawnictwo „GIA” cały tom poświęcili właśnie Górnikowi z okazji pięknego jubileuszu. Na ponad dwustu stronicach kibic znajdzie chyba wszystko co chciałby wiedzieć (lub przypomnieć sobie) z bogatych dziejów 14-krotnego mistrza kraju. Książka zawiera unikatowy wykaz biografii: „Wszyscy ludzie Górnika”, mnóstwo historycznych już

zdjęć - również wszystkich prezesów zabrzańskiego klubu, a także dzieje zawarte w... klubowych znaczkach. Doskonała lektura i noworoczny prezent. Nie tylko dla fanów drużyny z ul. Roosevelta. To szósta już książka w „kolekcji klubów” katowickiego wydawnictwa. Wcześniej ukazały się tomy o Ruchu Chorzów, Legii Warszawa, Wiśle Kraków, Widzewie Łódź oraz wydawnictwo poświęcone futbolowi we Lwowie i Wilnie. **MACH**

Ziemia Gorzowska

Tygodnik regionalny

Numer 1 (1982) ♦ ROK XX ♦ Gorzów, 7 stycznia 1999 r. ♦ PL ISSN 0208-6999 ♦ 383805 ♦ Nakład 10.000 ♦ Cena 1,50 zł - w prenumeracie 1,20 zł.

Klub Lubańskiego i Spółki

Krótko przed świętami Bożego Narodzenia na księgarskie półki trafiło kolejne dzieło z serii encyklopedii piłkarskiej FUJI — szósty tom kolekcji klubów, poświęcony Górnikowi Zabrze. Jego podtytuł — „50 lat prawdziwej historii Górnika (1948-1998)” wydaje się nieco prowokacyjny, jednak po zagłębieniu się w treść książki dojdziemy do wniosku, iż jest on jednak uzasadniony! ANDRZEJ GOWARZEWSKI i JOACHIM WALOSZEK wraz z pozostałymi członkami zespołu redakcyjnego katowickiego wydawnictwa GiA odkrywają przed czytelnikami wiele historii dotąd nieznanych, wstydliwie pomijanych, bądź też celowo zafalszowanych...

Są w naszym kraju kluby starsze, mające większe tradycje od Górnika, lecz to właśnie on w sercach piłkarskich kibiców zajmuje miejsce wyjątkowe. Zdobył je przede wszystkim w latach sześćdziesiątych, wieloma wspaniałymi występami na arenach wielu krajów, zwłaszcza w rywalizacji o europejskie puchary. Do dziś w pamięci wielu Polaków pozostają dramatyczne mecze z włoską Romą, angielskimi zespołami Tottenham, Manchester United, Manchester City i wiele innych.

Wypada też przypomnieć najwspanialsze postacie w dziejach Górnika, takie jak: Włodzisław Lubański, Ernest Pol, Stanisław Oślizło, Zygfryd Szołtysik, Roman Lentner, Hubert Kostka, Jan Gomoła, Stefan Florenski, Erwin Wilczek, Jerzy Musiałek, Jan Kowalski, Edward Kowal, Jerzy Gorgoń, ich węgierski trener Geza Kalocsai i wielu, wielu innych.

Właśnie Lubański mówi we wstępie: „W moim życiu Górnik to wielka sprawa! Od dziecka fascynowały mnie losy tego zespołu i to z nim w marzeniach wiązałem swe ambicje. Los sprawił, że właśnie w stroju górniczego klubu udało mi się spełnić tak wiele najskrytszych pragnień. Nie zapomnę setek gier i goli, jakie zapisałem w sportowym dorobku, zwycięstw i porażek, wzruszeń i dramatów. Jestem szczęśliwy, że te same zdarzenia pozostały do dziś ważne dla tak wielu sympatyków futbolu!

Nie tylko w kraju i nie tylko wśród kibiców zabrzańskiej drużyny...”

Na arenach krajowych Górnik 14 razy sięgał po tytuł mistrza Polski, czterokrotnie po tytuł wicemistrza, sześciokrotnie po Puchar Polski i raz Superpuchar naszego kraju. Warto dodać, iż już 43. sezon walczy w polskiej



ekstraklasie, a od chwili awansu do niej w roku 1956 tylko przez jeden sezon (1978/79) przyszło mu odbywać kwarantannę w II lidze. Obecnie przeżywa nieco słabszy okres, ale miejmy nadzieję, że tylko czasowo.

GŁOS

NR 1 (1935)

ROK XLIV

8 I 1999

CENA 1.20 ZŁ

NAKLAD 35.300 EGZ.

ZIEMI CIESZYŃSKIEJ

GŁOS ZIE

6

kolekcja klubów

CANAL+



GÓRNIK ZABRZE



wydawnictwo **GiA** encyklopedia piłkarska **FUJI**

ENCYKLOPEDIA PIŁKARSKA

50 LAT GÓRNIKÓW

W 1991 roku Wydawnictwo GiA zaprezentowało premierową publikację z cyklu "Encyklopedia piłkarska FUJI". Był to pierwszy w historii naszego kraju, wydany w formie książkowej, "Rocznik piłkarski". Od tego czasu sympatycy futbolu otrzymali pełnię wiedzy o krajowym i światowym piłkarstwie, a od 1995 roku prezentowane są, w kolejnych wydaniach książkowych, historie zasłużonych klubów. Na początek pokazano chorzowski Ruch, z okazji 75 lat "niebieskich". Teraz miłośnicy piłkarstwa mają kolejną pozycję o zasłużonym klubie, jakim jest na pewno Górnik Zabrze, który w minionym roku obchodził swoje półwiecze.

Jak píše na wstępie znany dziennikarz sportowy **Andrzej Gówarzewski**, jednocześnie wydawca "Encyklopedii FUJI", *"mało jest w Polsce klubów o tak pięknej historii, a to głównie za sprawą takich piłkarzy, jak Włodzimierz Lubański, Zygfryd Szoltysik, Ernest Pol, Stanisław Oślizło czy Hubert Kostka. Zabrzeński Górnik ma miejsce w elicie, nie tylko z racji mnogości osiągnięć... To symbol, jaki w każdym normalnym kraju kultywuje się, ochrania z troską, dba niczym o skarb najważniejszy, bo takie firmy są skarbem sportu!"*

Seria "kolekcja klubów" to nie są monografie, które mają prezentować aktualne władze stowarzyszeń. Autorzy pragną dokonać sprawiedliwej prezentacji zasług wszystkich piłkarzy, trenerów i działaczy, którzy tworzyli historię. I to się im udaje. Dlatego warto wzbogacić swoje biblioteczki o kolejną, bogato ilustrowaną, pozycję wydawnictwa GiA.

(cz)

NR 6 (2697)

Koalicyjne gry wojenne

- str. 8

TRYBU ANEKS

DZIŚ W „ANEKSIE”: ● MAŁA POLITYKA ● CUD NAD ODRĄ ● NOWOBOGACKIE PRÓZNOWANIE
● ODPLYWAMY W NIEZNANE

GR • INDEKS 350613

Kolejny tom piłkarskiej encyklopedii Andrzeja Gowarzewskiego

Wszystko o Górniku!

Od kilku lat, na coraz bardziej dotkliwym „bezrybiu” polskiej książki sportowej, ukazują się na szczęście kolejne tomy Encyklopedii Piłkarskiej „FUJI” redagowanej i wydawanej w Katowicach przez firmę GiA Andrzeja Gowarzewskiego – ongiś znanego dziennikarza „Sportu” i „Sportowca”. Zaś o tym, iż każdy kolejny tom jest prawdziwym rarytasem dla każdego, kto naprawdę interesuje się futbolem przekonaliśmy się już dawno...

W tych dniach w sprzedaży ukazała się kolejna pozycja. W serii „Kolekcja klubów” jej tom szósty poświęcony Górnikowi Zabrze. 212 stron pasjonującej lektury, podczas której każdy z futbolowych fanów znajdzie coś dla siebie. Miłośnicy historii polskiej piłki dokładny (i anegdotą przepłatany!) zarys dziejów klubu z zabrzańskiej ulicy Roosvel-

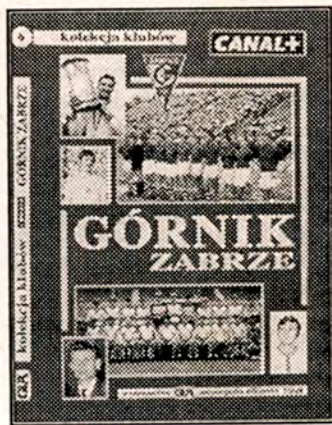
ta, klubu, który przecież 17 września 1998 roku obchodził jubileusz 50-lecia. Statystycy – tabele i wyniki, ludzie pamiętający złote czasy Jankowskiego, Floreńskiego, Lentnera, Szoltyśnika, Pola, Lubańskiego (Włodzimierza Leonarda – kto to widział?), Gorgonia, Kostki i innych znajdują w encyklopedii krwiste sylwetki tych piłkarzy. Całość jest oczywi-

ście przebogato ilustrowana, a co drugie zdjęcie jest prawdziwym „foto-białym krukiem”.

Kibicując piłkarzom od lat blisko czterdziestu... serce mam podzielone. Połowa dla Legii (bo ona przecież z mojej Warszawy, a i samemu grywało się – w koszykówkę – przy Łazienkowskiej), połowa dla Górnika. Bo kto widział jego legendarne mecze z Tottenhamem Londyn, Manchesterem City i Romą inaczej postąpić nie może.

A swoją drogą, dziw to wielki, iż Gowarzewskiemu się chce. Pozdrowienia.

JACEK KORCZAK – MLECZKO



USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

- panele, glazura, terakota TEL 864 49 20
- malowanie, modernizacja wnętrz ADK-2927

**Wypoczynek i leczenie
w Słowacji-Bardejov**
☎ 622-42-27, 621-91-74

ADK-2925

Tygodnik

Sportowa

Nr 2 (538) 8 stycznia 1999 r. Cena 2 zł

ISSN 020
Indeks

Trudno sobie wyobrazić dziennikarza piszącego o futbolu, który nie miałby pod ręką Encyklopedii Piłkarskiej FUJI, od lat wydawanej w pozycjach książkowych przez zespół pod szefostwem Andrzeja Gowarzewskiego. Na mojej „piłkarskiej” półce zajmują one należne jej miejsce, ilekroć nie jestem czegoś pewien, wiem, że za chwilę będę wiedział, wystarczy sięgnąć...

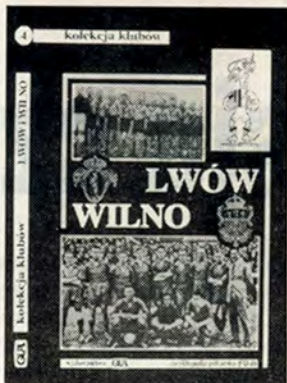
Ostatnio otrzymaliśmy kolejne pozycje, których okładki reprodukuje. Obok klubowych monografii Widzewa i Górnika Zabrze, jest Rocznik 98-99 i Lwów-Wilno. Te edycje (szczególnie ta lwowsko-wileńska) mają tzw. naturalnych wrogów, w osobach żon, znajomych i sąsiadów, którzy by chętnie wpadli „na herbatkę i pogadać”. Bo jak człowiek zagłębi się w lekturze, małżonce odpowiada monosylabami, a sąsiadom mówi przez drzwi, że „właśnie biorę wannę”. I wraca do historii Po-

4 x EP FUJI

goni, Czarnych, Lechii, Śmigłego i ludzi tamtych czasów, świadom słuszności takich właśnie reakcji.

Rocznik 98-99 zawiera m.in. szczegółową dokumentację francuskiego Mundialu, składy drużyn i wyniki. I zapis wszystkiego co się w tym czasie działo w piłce ligowej, pucharowej i reprezentacyjnej. Na pięciu kontynentach.

Przypominamy, że w ub. roku zespół EP FUJI otrzymał nagrodę Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za publikację o tematyce sportowej.



TYGODNIK REGIONALNY

Nowiny

 RYBNIK • WODZISŁAW • JASTRZĘBIE - ZDRÓJ • RACIBÓRZ • ŻORY • KNURÓW
 • CZERWIONKA - LESZCZYNY • RADLIN • RYDUŁTOWY • PSZÓW • ORZESZE • KUŹNIA RACIBORSKA

Nr 4 (2310)

27 STYCZNIA 1999 r.

Cena 1,50 zł

ISSN 0239-7021; Nr indeksu 366854

Nakładem wydawnictwa „GiA” ukazał się szósty tom serii „Kolekcja klubów” tym razem poświęcony historii Górnika Zabrze. Autorzy monograficznego opracowania Andrzej Gówarzewski i Joachim Waloszek z publikacją tego materiału trafili w jubileusz półwiecza istnienia klubu, który trzynastokrotnie sięgał po tytuł piłkarskiego mistrza Polski.

W książce zawierającej mnóstwo szczegółowych informacji dotyczących dziejów klubu, działaczy, trenerów i zawodników nie sposób nie doszukać się silnych związków Górnika z regionem rybnickim. Przez jej karty przewija się kilkadziesiąt nazwisk ludzi świata sportowego wywodzących się stąd lub kontynuujących swoje kariery po odejściu z Zabrza w klubach okręgu rybnickiego. Przy okazji jubileuszu Górnika i wydania pozycji

Zawodnicy Górnika trafili do klubów naszego regionu stając się ich istotnymi wzmocnieniami. Bracia Stańkowie po latach gry poza Wodzisławiem znów stanowią o sile Odry. Najślawniejszym transferem na linii Wodzisław - Zabrze było jednak przejście **Mariusza Nosala** latem 1996 roku. Wtedy to potrzebny był arbitraż PZPN, by w końcu zatwierdzić tego gracza do wodzisławskiego klubu. Do Odry z Górnika trafili także m.in. **Tadeusz Dol-**

Blżej Górnika Zabrze

A. Gówarzewskiego i J. Waloszka postanowiliśmy, korzystając z materiałów zawartych w tym opracowaniu, przypomnieć piłkarzy i trenerów, którzy w trakcie swojej kariery byli związani z Górnikiem Zabrze, a także klubami naszego regionu.

Jedną z najwybitniejszych postaci zarówno w historii zabrzańskie-go klubu jak i dziejach polskiego piłkarstwa jest **Stanisław Oślizło**. 57-krotny reprezentant kraju urodził się w Wodzisławiu-Jedłowniku, pierwsze lekcje futbolu pobierał w Kolejarzu Wodzisław. W 1956 roku zadebiutował w ekstraklasie w barwach Górnika Radlin. Po czterech latach przeszedł do Górnika, z którym ośmiokrotnie sięgał po tytuł mistrza kraju i sześciokrotnie po Puchar Polski. W 1972 roku zakończył karierę jako jeden z najlepszych piłkarzy w dziejach Górnika. Później pracował jako szkoleniowiec. Prowadził m.in. zespół Odry Wodzisław, a drużynę Górnika w roli pierwszego trenera tylko w dwóch meczach sezonu 1995/96, zastępując na tym stanowisku **Edwarda Lorensa**. Ten ostatni, znany także starszym kibicom z Rybnika utkwiał w pamięci jako zawodnik występującego w szeregach ekstraklasy ROW, z którym pożegnał się w 1977 roku, odchodząc do Ruchu Chorzów. W galerii sław piłkarskich, które wyemigrowały do Górnika z okolic Rybnika znajdujemy takie nazwiska jak: **Bogdan Gunia** (w 1980 r. przeszedł z ROW Rybnik), **Józef Dankowski** (1982 z Concordii Knurów), **Piotr Jegor** (1988 z Concordii), **Henryk Baluszyński** (1990 z Concordii), **Ryszard Kraus** (1989 z GKS Jastrzębie), **Paweł Janduda** (1977 z ROW), **Krzysztof Zagórski** (1988 z Concordii), **Edward Socha** (1977 z Odry Wodzisław), **Emil Szymura** (1977 z ROW), bracia **Mirosław** i **Ryszard Stańkowie** (1990 z Odry Wodzisław). Gracze ci byli silnymi punktami zespołu Górnika w różnych okresach.

W odwrotnym kierunku również odbywał się duży ruch transferowy.

Marek Majka (1993), **Krzysztof Zagórski** (1996), **Piotr Jegor** (1996). Na pomoc Górnika mogła liczyć zawsze Concordia Knurów. Zabrzański klub oddał do drużyny z Knurowa takich zawodników jak **Jacek Polak**, **Marek Koltko**, **Józef Dankowski**, **Janusz Pontus**. Ponadto w zespole Górnika Knurów (obecna Concordia) grał w latach 1978-84 **Zygfryd Szoltysik**. Również do innych klubów trafiali piłkarze z Zabrza. **Henryk Broja** w 1966 roku zasilil zespół ROW Rybnik. **Marek Kołtko** i **Krzysztof Szwęzig** trafili do GKS Jastrzębie. W ubiegłym roku w barwach Naprzodu Rydułtowy zadebiutował wychowanek Górnika **Tomasz Copik**.

Wielu szkoleniowców ma za sobą pracę w Górniku i w klubach regionu rybnickiego. Najbardziej znanym jest chyba **Marcin Bochynek**. W 1987 roku z Górnika Knurów przeniósł się do Zabrza, by rok później świętować z tą drużyną jej ostatni jak dotąd tytuł mistrza Polski. Po niezbyt udanym pobytku w Grecji M. Bochynek wrócił do Knurowa. W 1995 roku skorzystał z propozycji Odry Wodzisław. Rok później wprowadził zespół Odry do bram ekstraklasy, a w debiutanckim sezonie zajął z nim trzecie miejsce. **Jan Kajzerek** po opuszczeniu Zabrza prowadził m.in. drużyny Unii Racibórz i GKS Jastrzębie. **Stanisław Cygan** w Zabrzu był asystentem **Huberta Kostki**, a później już samodzielnie prowadził zespół z Jastrzębia w I lidze i ostatnio na trzecim froncie. Warto pamiętać, że **Hubert Kostka**, nim zyskał sławę piłkarską i trenerską, pierwsze treningi pobierał w LZS Markowice, a później w Unii Racibórz. W ostatnich latach transfery na linii Zabrze - okręg rybnicki przybrały na sile, głównie za sprawą aktywności Odry Wodzisław. W ostatnich miesiącach z Naprzodu Rydułtowy do Górnika powędrował **Daniel Gacek**, a w przerwie zimowej **Arkadiusz Kampka**, wychowanek Silesii Lubomia przeszedł z Górnika do Odry. (AK)

Nie ulega dziś wątpliwości, że znakomity pomysł miał ongiś Andrzej Goważewski, uruchamiając wydawnictwo Piłkarskiej Encyklopedii „Fuji”. Dziś, w dziewiątym roku działalności – Wydawnictwo „GiA” to poważna firma, która wydaje nie tylko roczniki dokumentujące od strony piłkarskiej poszczególne lata kalendarzowe, lecz także – w osobnych seriach – europejskie puchary, mistrzostwa świata, dokonania reprezentacji Polski, jak również monografie polskich klubów. Sprawdziły się one już na rynku, znalazły wiernych czytelników. Ma wprawdzie „GiA” niechętnych, którzy co jakiś czas wykopują topór wojenny i ruszają do ataku z krytyką, ale taka to już uroda wydawniczej pracy: książki wyraziście, ostro prezentujące autorskie stanowisko, nie uchylające się od rozważań nowych, są z natury rzeczy kontrowersyjne (i dobrze!), wobec czego zawsze znajdowały i znajdować będą oponentów. Per saldo wyjdzie to im zresztą na dobre: w ostatecznym rozrachunku polemiki, a nawet wytknięte pomylki i nieścisłości pozwalają przecież uniknąć niedociągnięć w przyszłości. Nadto – jak wiadomo – nie myli się tylko ten, kto nie nie robi. Przy tym – jak wiadomo – o wiele łatwiej zająć wygodne stanowisko w łóżu krytyków i mieć za złe, niż podjąć mozolny trud wydawania piłkarskich encyklopedii.

Przypuszczam, że i ostatnia, wydana w serii „Kolekcja klubów” monografia Górnika Zabrze wywoła i wielkie zainte-

resowanie i trochę kontrowersji. Zainteresowanie jest – rzecz jasna – najzupelniej zrozumiałe. Żadna przecież polska drużyna klubowa nie odniosła po wojnie tytułu wspaniałych sukcesów i to zarówno na arenie krajowej, jak i europejskiej. I chyba niewiele drużyn miało aż tak barwną historię! Do tego stopnia, że przysporzyło to jej badaczom nieco kłopotów. Dość powiedzieć, że nawet tak proste z pozoru zadanie, jak ustalenie honorowej listy prezesów okazało się przedsięwzięciem nietrywialnym. Dlaczego? Oddajmy głos autorom monografii: *Tajemnicą poliszynela jest działanie wielu „nowych” prezesów, dla których żywot Górnika liczył się od chwili, gdy objęli prezesurę. Zapominając, że odchodząc, narażali się na ten sam los – na zapomnienie i wykreślenie z kronik! Po cichu zdjęto pierwszego prezesa, bo drugi miał być lepszy – ten drugi, choć zasłużony, też odszedł bez rozgłosu i bez słowa, choćby w prasowej notce. Są także na tej liście osoby, które nie do końca są przekonane, że pełniły funkcję prezesa Górnika (sic!), albo... wstydzą się dziś tego faktu! W niektórych przypadkach daty objęcia funkcji, czy rezygnacji, podane są ze znakiem zapytania – być może inni badacze dotrą do źródłowych materiałów. Bywało, że prezesi znikli ze stanowiska, choć zgodnie z prawem nikt ich nie odwoływał – tak było z inż. Wyrą; żartując, formalnie do dziś pełni swój „urząd”, bo nominacje następcy i... następców nie do końca odbywały się w zgodzie*

NA PÓŁCE „TEMPO”

PRAWDZIWA HISTORIA GÓRNIKA

z przepisami, gdy sportowe życie biegnie tak szybko, a ważny mecz gotów jest jeszcze ważniejszy...

Ano – w ciągu minionego czasu różne wiatry wiały nie tylko w politycznej, lecz także sportowej historii. Przez długi czas także w sporcie nawet najprostsze decyzje musiały mieć ideologiczne i polityczne uzasadnienie. Na przykład wtedy, gdy w 1951 roku dokonywano reorganizacji rozgrywek i dokooptowano do II ligi kilka zespołów, z Górnikiem włącznie. Dokumentując tę sprawę – autorzy „GiA” wyszperali komunikat z posiedzenia GKFF, zawierający taki oto passus: *Jest to pomysł wzorowany na systemie rozgrywek w ZSRR, które okazały się najbardziej sprawiedliwe i odzwierciedlające potrzeby terenu.*

Z perspektywy lat patrząc na dzieje zabrzańskiego klubu łatwo ulec pewnemu złudzeniu i przyjąć, że w epoce centralizacji sportu Górnika Zabrze wspierany przez potężny kompleks węglowy – był skazany na sukces. Na początku jednak wcale na to się nie zanosilo. Monografia „GiA” i

na tę sprawę rzuca charakterystyczne światło: *„Wróćmy do przełomu lat 54-55. Decyzje „polityczne” sprawiły, że idea powstania centralnego „koła”, bo przecież jeszcze nie klubu górniczego, stawała się coraz żywsza. Najwyżej w sportowej hierarchii stał Górniki Radlin. (...) Futbolisci z Radlina i Niedobczyc oraz sąsiednich górniczych osad, mieli swoje ambicje, a fakt, że własnymi siłami dochrapali się miejsca w krajowej elicie, najlepiej świadczył o ich talentach i aspiracjach. Władze górnicze ustaliły jednak odgórnie, aby to Górniki w Radlinie stał się reprezentacyjnym klubem resortu. Wiązało się z tym delegowanie do pracy w Radlinie znakomitego fachowca, Dziwisza, a także skierowaniem tam do gry trójki katowickich futbolistów – Jankowskiego, Olejnika i Wiśniowskiego. W planach były dalsze wzmocnienia. Miejscowa społeczność nie była jednak uszczęśliwiona faktem gry „obcych”! Opowiadał mi Augustyn Dziwisz: – To było wręcz niewiarogodne, jak bardzo nas tam nie*

lubiano. Byliśmy „obcy”, zabieraliśmy laury miejscowym asom, a więc robiono wszystko, aby się nas pozbyć. Gdy spontanicznie zaczęli podpisywać listy protestacyjne, że chcą mieć swój własny klub, a nie jakiś tam „centralny”, gdy z ambon słyszano się słowa przygany, bo nawet księża łączyli się z wiernymi w sprzeciwie wobec idei „reprezentacyjnego Górnika” w tej miejscowości – przeniesiono nas do Zabrze. To stało się niemal z dnia na dzień.”

Dopiero od tego momentu Górniki Zabrze został skazany na sukces. I sukces osiągnął, choć zanim do tego doszło – bywało różnie. Na przykład tak: „Opata nie wahał się karać nawet najlepszych. Przed rewanżowym meczem z Legią (1957 rok – A.S.) usunął z zespołu Pola i Kowala. Nie potwierdzona plotka głosiła, że dzień wcześniej trafił na ich „wysokową” biesiadę w Bobrku.” Mimo to, a może właśnie dlatego zabranie pieli się szybko w górę w futbolowej hierarchii. Bardzo podobali się na przykład na tournée po Francji i Belgii w październiku 1957 r. Monografia „GiA” cytuje wypowiedź Mariana Olejnika opisującą zabawne wydarzenie, które miało miejsce w Belgii: (...) *Sporo było opowieści o pomocowych bankietach, ale najbardziej zaciekawił mnie opis jednej z bramek strzelonych w Belgii przez Edmunda Kowala. Ponoć przedryblował wszystkich rywali, ustawił piłkę na linii bramkowej i po prostu na niej usiadł. Dopiero gdy rywale zaczęli biec w jego stronę, zsunął się z piłki,*

która przekroczyła linię bramkową.

A potem... Potem – były słynne telewizyjne seriale pucharowe Górnikiem w roli głównej, o których mówiła cała Polska. O tym też można w recenzowanej tu monografii przeczytać. Jak i o wielu innych wydarzeniach i problemach, o bogatej statystyce nie wspominając.

Ja jednak myślę, że szczególnie frapujący jest początkowy fragment książki, przedstawiający historię przedwojennej piłki nożnej w Zabrzu, w tym i stadionu, na którym do dzisiaj rozgrywa swoje mecze Górniki. Dla współczesnego polskiego czytelnika poniżej 60-ki jest to prawdziwa terra ignota. Informacje tam zawarte są nader interesujące. Dotyczą zresztą w większości drużyn niemieckich, jako że Zabrze przed wojną leżało po niemieckiej stronie granicy. Nie zmienia to faktu, że występowało w tych drużynach wielu piłkarzy o polskim rodowodzie. Uważny czytelnik potrafi zorientować się z tej części książki, jak złożone były wówczas stosunki narodowościowe i kulturowe na Górnym Śląsku. Osobiście uważam przy tym, że korzeni Górnika Zabrze nie należy szukać w tamtej tradycji.

Wydana przez „GiA” w serii „Kolekcja klubów” monografia „Górniki Zabrze. 50 lat prawdziwej historii (1948 – 1998)” jest książką ważną i ciekawą. Dlatego z przyjemnością zachęcam wszystkich sympatyków futbolu do jej przeczytania.

Andrzej Skowroński

1 5-7 9
LUTEGO

NR 25 (5450)

NAKLAD: 154 850
„TEMPO”: 45 139

PL ISSN 1507-0115

KRAKÓW, AL. POKOJU 3

tel. 430-43-78, fax 430-43-41, 430-43-22

E-mail: redakcja@tempo.kr

PIĄTEK – NIEDZIELA

Ukazuje się

http://www.ikp.pl/~tempo



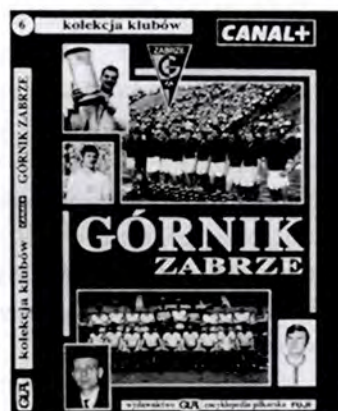
— str. 16 —

POLE BEZKARNE

Nie ma dziś mody na kopanie w ziemi. Na górnictwo węglowe wspomniane biedaszybami, czy na dobywanie rudy metali, potrzebnej od wieków hutom. W naszych Szopienicach jedno i drugie pisało się kiedyś w kronikach jako sprawy najważniejsze.



ale dziś już chyba bardzo niemodne. Zmienia się świat, zmieniają się ludzie, choć niezmiennie pozostaje pragnienie świętowania. Jak na jubileuszu 70-lecia Kazimierza Kutza, który "w rodzinne strony zagląda rzadko, bo robi się smutno" ... Świętował też ostatnio półwiecze legendarny klub sportowy – Górnik z Zabrze, dziś niechciany przez miasto, któremu dał tak wiele. Sławę, rozgłos, marketingowe dobro, jak mówią niektórzy o darmowej popularności. Okazuje się, że głupcy więksi niż to wielkie miasto, teraz nie potrzebują już firmy doskonale znanej w całym świecie. To się nigdzie nie



mieści, nie tylko w przysłowiowej "pale". Ale Górnik istnieje! Tak, jak Legia, Wisła, Ruch. Jak w Madrycie Real, w Londynie Arsenal, czy w Rzymie Roma. Piszę o tym nie tylko dlatego, że udało nam się stworzyć monografię tego wspaniałego klubu na jego półwiecze. Okazało się bowiem, że i nasze Szopienice mają swój udział w tworzeniu tej wielkiej potęgi sportowej. Stało się tak za sprawą dwóch prezesów, wywodzących się z Szopienic. Pierwszy, to legendarny Eryk Wyrą, prawdziwy twórca Górnika, który wykorzystując "układy" na szczytach władzy,

techną w zabrzański klub niezwykłą energię. Inż. Wyrą ma dziś 86 lat i wielkie zasługi. Rodem z Szopienic jest też dr Zygfryd Wawrzynek. Ledwie rok pełnił prezesurę, ale zasłużył się tak, że uznano go "honorowym prezesem" Górnika - co dziwne - nie udało się Wyrze... Nie jest łatwo wymierzać zasługi, nagradzać tytułami, ale przecież ci dwaj ludzie, wywodzący się z Szopienic, zapisali się na zawsze w kronikach wspaniałego klubu. Tak, jak Kutz w filmie...

ANDRZEJ GOWARZEWSKI

Trybuna Górnicza

Tygodnik

TG

1 lipca 1999 • Nr 26 (259)

Wydawnictwa

Jedyny taki klub

W „Kolekcji klubów” wydawanej przez „GiA” ukazał się kolejny tom, tym razem poświęcony Górnikowi Zabrze (poprzednio kibice mogli zaopatrzyć się w publikacje poświęcone Ruchowi, Legii, Wiśle, Lwowowi i Wilnie oraz Widzewowi).

Sympatycy tego jednego z najstarszych i najbardziej utytułowanych klubów sportowych znajdą w opisywanej publikacji wiele ciekawych informacji: historię, biografie zawodników, trenerów i działaczy, statystykę itp.

Nowy sezon piłkarki za pasem – kibice dzięki tej publikacji mogą się do niego solidnie przygotować.

(MFK)

